

N^{RO}: 93.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 5. PAŹDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEY
NARODOWEY.

Dnia 1. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca
Wosiółta.

Komisyja porządkowa Lubelska przysłała raport czynności, pod dniem 27. z Markuszowa datowany, a odalszych czynnościach później raport nadesłać obiecała.

Obywatelka Puławska prosiła, aby dla niej zapewnione były srebra jako iey własność, w Włodzimierzu przez męża iey złożone, a przez maiora Liberańskiego zabrane. Prośbę tę odeśłała Rada do wydziału skarbu, po roztrząśnieniu i przyniesieniu opinii.

Czytany był i roztrząsany projekt, organizacyi lazaretowej, przez deputacyą lazaretową przyniesiony. Wydział potrzeb wojennych przyniósł swoje względem niego opinią, i złożył przez siebie ułożony podobny projekt; po którego rozstrząśnieniu, postanowiła Rada wezwać na następną sessyą obywatela Orłowskiego, kommandanta xięztwa Mazowieckiego, ażeby wspólnie z nim, względem skutecznego potrzebom lazaretowym zaradzenia, przyzwoite środki przedsięwzięła.

Sessya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEY
NARODOWEY.

Dnia 2. Października.

Prezydencya Ob: Wawrzeńca Wosiółta.

Przybył obywatel Orłowski G. L. kommandant xięztwa Mazowieckiego, z którym Rada zniósła się względem przedsięwzięcia środków do iak najlepszego lazaretów urządzenia; tym końcem komunikowała mu projekta, tak przez deputacyą lazaretową, iako i przez wydział potrzeb wojskowych, w dniu wczorajszym złożone; a po wzajemnym przez radnych zdań otworzeniu, decydowała nakoniec, że stosownie do zalecenia N. Naczelnika, zwierzchni dozór nad lazaretami wojskowym oddającego, poleciła obywatelowi Orłowskiemu, generałowi kommandantowi, urządzenie lazaretów, tak względem obozów, przy Warszawie konfytuujących, iako i względem garnizonu Warszawskiego, w sposób iak naydogodniejszy, z mocą wezwania osób, do uskutecznienia tych celów nayzdatniejszych; a za każdym razem gdy wydatki iakie potrzebne będą, obywatel generał ma się udać do Rady, i rekwizycyą w tej mierze zaniesie. Rada zaś na te kofzta afsygnacyą, do skarbu narodowego wydać nie omieszka.

Deputacya do rewizyi lazaretów odebrała zalecenie, ażeby od osób, dyrekcyą lazaretową składających, wczasie przepisanym, rachunki odebrać. i

do Rady przynieść starała się ; a dla uderzenia terminowania prawideł dalszego teyże deputacyi postępowania, powyższą rezolucyą komunikować iey nakazała.

Obywatel Zakrzewski radzca, donosił o odebraney przez magistrat miasta *Warszawy*, od obywatela *Orłowskiego* komendanta rekvizycyi, względem wyznaczenia kwater dla 8.000. woyska, przez zimę w mieście tym stać mającego. Oświadczyła Rada, iż gdy koszary z składek OOb: mieszkańców *Warszawy* wystawione, a przez rząd na lazarety są obrocone ; przeto na rozkwaterowanie rzezonowanego woyska, iako nietylko bezpieczeństwa samego miasta, ale i licznych składów publicznych, ammunicyjnych, i innych potrzeb woyskowych, strzedz mającego, domy oddzielne należy, i ze skarbu publicznego opłacone być mają. Do uskutecznienia tego rozkwaterowania i obrania potrzebnych i wygodnych domów, Obywatel *Orłowski* komendant z swej strony, i magistrat miasta *Warszawy* także z swej strony, osoby wyznaczają, które powyższego dzieła dopełniwszy, doniosą Radzie o summie, na ten koniec potrzebney ; a ta do kasy narodowej asygnacyą wyda.

Zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby dla wydziału bezpieczeństwa, i za iego kwitem, zł: pol: 40.000 na utrzymanie ienców, *salvo calculo*, z kasy narodowej zapłacić nakazała.

Wydział skarbu podał notę, przekładając potrzebę zalecenia wydziałowi bezpieczeństwa, ażeby przyspieszył kroki dla wymiaru sprawiedliwości osobom obwinionym, potrzebne. Przełożenie to wydziałowi bezpieczeństwa jest komunikowane.

Sessya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

Sztandrecht na tych officerów z dywizyi G. M. Sierakowskiego, co z placu bitwy uszli.

Działo się w obozie pod Wiśniewem dnia 27. miesiąca Września 1794. roku.

Na mocy rozkazu Naywyższego sily zbroyney narodowej Naczelnika, wyko-

menderowani do sztandrechtu, na officerów tych, którzy z placu bitwy haniebnie uszli, przytomnych lub nieprzytomnych.

Generał maior *Kniaziewicz*, brygadyer *Kopeć*, pułkownik *Sobecki*, podpułkownik *Zaremba*, maior *Russocki*, kapitan audytor *Stomczyński*.

W czacie wyznaczonym, dzieło swoje rozpoczęli, i też tak dla niepodanych od każdego izczególnie korpusu komendanta *species facti*, iako nastąpionego marszu, aż do dnia 30. przedłużyli.

Dnia 30. podane zostały *species facti*, obwiniające officerów od gwardyi konney koronney: podpułkownika *Zieleniewskiego*, Chorążych *Szuberta* i *Orłowskiego*, od pułku 5. lekkiej jazdy maiora *Karłowskiego*. Od gwardyi piechey koronney Chorążego *Zakulskiego*. Od batalionu *Rasfałowicza* chorążego *Wysockiego*, nie przytomnego, iednych z akcyi pod *Krupczycami*, innych z pod *Brześcia* uszłych ; z których rozważnie przeyrzanych, za poprzedzającą każdego w szczególności obwinionego na zapytanie odpowiedzią, następujący uformowali wyrok.

A nayprzód obywatela maiora z pułku piątego lekkiej jazdy *Karłowskiego* w początku akcyi pod *Krupczycami* dość pilnie obowiązek, nie już maiora, lecz bardziey adiutanta przy pułkowniku pełniącego, później zaś (iako świadczy pułkownika *Königa* sub lit: *A. species facti*) wysłanego na rekognoskowanie, i wraz z flankierami odciętego, z przyczyny, iż dalszą retyradę, aż nad to od korpusu odległą, to jest do *Warszawy* czynił, i zbliżania się do kolumny zaniedbał sposobu, karze podległym mieć chcą, i onego za taki postępek, zły przykład sprawujący, na szeregowego, aż do czasu okazać się mogącego w akcyi męstwa degradują. Po okazaniu którego, za świadectwem komenderującego powrót, do teyże samej rangi rzezonemu obywatelowi *Karłowskiemu* ostrzegają.

Co do osób podporucznika *Zieleniewskiego*, chorążych *Szuberta* i *Orłow-*

skiego, od regimentu gwardyi konney Koron:

Gdy obywatele podporucznik Zieleniewski, chorąży Szubert, w czasie akcyi pod Brześciem, chorąży Orłowski w akcyi pod Krupczycami, po nastąpionym rozbiciu regimentu, zamiast uczynienia do korpusu retyrady, iedni, to jest Zieleniewski i Szubert, aż do Warszawy, trzeci zaś chorąży Orłowski do Białej, nie czyniąc dokładney o exystencyi korpusu wiadomości, retyrowali się; zaczym i tych na podobną karę zasługujących, wykommenderowani, każdego w szczególności na prostego żołnierza, z podobnym ostrzeżeniem zwrotu do rangi za okazaniem mężstwa, degradują.

Co do osoby obywatela Zakulskiego, chorążego od regimentu gwardyi piechey Koron:

Ponieważ *species facti sub lit: D.* chorążego Zakulskiego, o żaden nie obwinia w akcyi pod Brześciem występ, który za to tylko, iż po akcyi niespiesznie dążył, chociaż w początku znajdował się, aresztowany jest; przeto iako nie obwinionego, ani o uyscie, ani o nie przyzwoite cofanie się, wolnym od kary uznają.

Co do osoby obywatela Wysockiego chorążego, od batalionu Raszewicza, w czasie wyroku do korpusu przybyłego.

Lubo przestępstwo tego obywatela, podług *species facti, sub lit: F.* iako to usunięcie się z batalionu od Sztandaru; w samym początku akcyi pod Brześciem, jest wielkie, i podług praw wojskowych na karę śmierci zasługuje; gdy jednak z wyznania obwinionego okazuje się, iż nie z bojaźni, lub zdrady, lecz bardziey z nieznaomości obowiązku i artykułów wojskowych, ile człowiek cywilny i świeżo do batalionu przyszedł, takowy błąd popełnił; która to okoliczność niegodnym bardziey rangi, niż umyślnie wykraczającym rzeczono chorążego czyni, zaczym iako niezdolnego, na zawsze

od rangi odsądzać, kassując za karę przeznaczając. Dan ut supra.

Karol Kniaziewicz Generał Maior.
Józef Kopeć Bryg: Brygady Petcher:
A. Sobocki Pułkownik P. S.
Floryan Zaremba Podpuł: Rntu 7go.
M. Russocki Maior Rntu 10go.
Franciszek Słomczyński Kapit: Auditor Reymentu 10go.

A P P R O B A T A.

Approbuje dekret, z obserwacją, iż uchybienie obowiązków żołnierza dla kraju, jest naywiększy występ, i naysurowie bydz powinien karany, zalecam ekucyą i podanie do gazet dekretu tegoż sztandrechtu.

Dan w obozie pod Mokotowem dnia 3. Października 1794. roku.

Tadeusz Kościuszko.

OBWIESZCZENIE

Rady Naywyższej Narodowej, że nowe pobory nakładane nie będą, i że w podatkach, bilety skarbowe w całkowitej summie przyymować się mają.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Do Ludu Polskiego.

Uścześnie w wasze i pokoleń waszych, obywatele, całość i niepodległość Rzpltey; zrzucenie haniebnego iarmu, wypędzenie okrutnych naiezdniczków, ten był i jest i będzie iedyny cel świętey rewolucyi naszej, ten zbawienny zamiar powstania narodu Polskiego. Poprzyjęliśmy w obliczu Boga, w obliczu całego ludu Polskiego: iż wszystkie nasze usiłowania do tego iedynie dążyć będą, ażeby obywatel i mieszkaniec ziemi Polskiej, oswobodzony od obcych tyranów przemocy, mógł nakoniec odzyskać odwieczną wolność swoię, widzieć ukaranych bezczelnych zdrajców, i bezwstydných wolności i niepodległości narodowej przekupniów, oraz używać na łonie pokoju

tey ślodyczy, którey sam tylko wolny człowiek pod panowaniem praw, które sam sobie stanowi, żyjący, doznawać może.

I na moment ieden nie przepomniała Rada najwyższa narodowa, że te, tak ważne sprawy iey, najszczególniejszym być powinny usiłowaniem, że tego po niey wyciąga rozszerpana, i z najsświętszych swobod swoich odarta oycyzna; że nakoniec winna dać rachunek całemu ludowi *Polskiemu*, ze wszystkich momentów, któreby innemu, iak szczególnie zbawienia oycyzny śmiała poświęcić zamiarowi. Tym prowadzona celem Rada najwyższa narodowa, nie opuszcza żadnych środków, które zdolnemi być widzi, wzmocnić się narodową, skarbu publicznego napęlić, a nade wszystko ośłodzić los uciśnionych i cierpiących mieszkańców. Już wam są wiadome, obywatele, rozrządzenia Rady najwyższej narodowej, iak względem ustanowienia Komisyy Likwidacyynych, dla doyscia ilości przytawionych furazów, prowiantów, i różnych efektów, do uzbrojenia żołnierza Rzplrey potrzebnych, oraz wyrachowania należitości za nie, obywatelom winney, iako i uchwaloney pożyczki, dla wszystkich dobra nieruchome posiadających, celem podźwignienia zniszczonych obywatelów, rolnictwa i handlu krajowego. Lecz nie na tym jeszcze Rada najwyższa narodowa, sądzi być dopelnienie powinności swojej, względem opieki rządowej, którą wszystkim ziemi *Polskiej* mieszkańcom winna; i z tego powodu ma sobie za najsświętszy obowiązek zapewnić, i naureczyściej zaręczyć wszystkim obywatelom: iż pobor, podług uchwały *Krakowskiej*, z chęci i gorliwości samych obywatelów wprowadzony, i wszędzie przyjęty, już więcej powtorzonym nie będzie; i że rząd żadnych innych podatków od obywatelów wymagać nie będzie, nad te, które seymem konstytucyynym ustanowione zostały. Nad to, że warunek w uniwersałach swoich, oraz uchwale biletów skarbowych zawarty, wszystkie pobory i podatki w połowie gotowizną, w połowie

zaś biletami płacić zalecający; czyniąc i w tym folgę obywatelom, zawdzięczając oraz skwapliwość ich w ochoczym dogadaniu potrzebom rządowym, w stosowaniu się do uniwersału pod dniem 11. Września, uchyla, i ogłoszenie tego wydziałowi skarbu poleca; rościągając takową uchwałę, nietylko do podatków raty *Septembrowey*, ale nawet do raty *Czerwcowey*, oraz poborów, gdzieby te ieszcze zapłacone nie były.

Obywatele! niech was to postępowanie przekona, że rewolucya dzisiejsza jest przedsięwzięta, szczególnie dla zbawienia kraju, dla wydobycia go z pod iarzma despotyzmu, dla odzyskania wolności i niepodległości narodowej; żadna prywatna, ambicya, duma, zemsta, ani interes, nie mają nie wspólnego, z tak świętym powstaniem naszego zamiarem. Chciejcie się i o tym przekonać, że ci, którzy przed wami rewolucyą dzisiejszą potwierzać, i pod pretextem litowania się nad losem waszym, czynności iey szkalować będą, że ci nie chcą *Rzeczypospolitey* wolney, lecz chcą prowincyi hołdowniczey obcym tyranóm. Niech albo takich przykładna dosięga kara, albo *Rzeczpospolita* nigdy umocowaną nie będzie. Wzywa za tym Rada najwyższa narodowa, wszystkich dobrych obywatelów, ażeby mieli się na ostrożności przeciw fałszywym patryotom, aby donosili zdrajców, a Rząd zaręcza, że będzie umiał utrzymać godność ludu *Polskiego*, i zgładzić na wolność jego sprzyśiężonych. Umrzeć, albo zwyciężyć! to jest całego narodu hasło. Starajmy się za tym obywatele pokonać, nietylko otwartych ziem nańzey naieźdźników, ale i tych, którzy na tey ziemi wolney zrodzeni, służą tyranom, i chcą oycyznę, której są niegodni, w tę pogrążyć przepaść, z której ią *Tadeusz Kościuszko*, wsparty całego narodu zapalem i cnotą, wybawić i wyrwać usiłuje. Dan na Sessyi Rady Najwyższej Narodowej, dnia 29. Września 1794. R.

Aloizy Sulistrowski przyrządujący.

T. Czech R. N. N. Sekretarz.

N^{RO} 93.

D O D A T E K

D O

GAZETY RZĄDOWEY,

DNIA 5. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

R O Z K A Z

NAYWYZSZEGO NACZELNIKA

Do Dywizyi Generała Maiora Sierakowskiego, dnia 27. Września 1794. R. w Obozie pod Wiszniowem wydany.

Bracia i koledzy moi! przybyłem na to miejsce, bym imieniem narodu podziękował tym, którzy w ostatniej bitwie, pamiętni na oycyznę i własną sławę, dopełniali święcie obowiązków swoich; bym oglądał, bym z radością uściłkał tych, którzy tylekroć ze mną odważnie walczyli. Lecz przybyłem tu również, bym odkrył, ukarał i wydał na wzgardę publiczną tych, co niegodni imienia ludzi wolnych, niegodni imienia żołnierza *Polskiego*, pierzchnęli haniebnie z placu bitwy, i przegranej stali się przyczyną. Koledzy! naród przedsięwziął tę świętą wojnę, by oycyznę oswobodził z frogich naieźdników; by sobie zabezpieczył wolność, całość i niepodległość. Wam, dzielni rycerze, powierzył to dzieło; niezawodźcież ufności jego. W ręku waszych, w odwadze waszej, są przyszłe losy oycyzny: zwalczycie nieprzyjaciół, będzie ona wolną,

i wy w niej szczęśliwi; dacie się połonać, zgubicie *Polskę*, zgotujecie łami sobie niewolą, uciski, nieszczęścia, będzie frogi i okrutny nieprzyjaciół przewodził nad wami, iak nad podbitym i do więz stworzonym narodem. Obfite dary, którymi opatrność obdarzyła ziemię *Polską*, staną się łupem nieprzyjaciół; oni je zagarną, wam się tylko wstyd i nędza zostanie. Ale znam nadto wrodozoną *Polakowi* waleczność, i daleka jest ode mnie myśl tak okropna. Chciejcie tylko zwyciężyć, a zwyciężycie niechybnie; chciejcie być wolnemi, a będziecie niemi! Wiedźcie, że nieprzyjaciół w ten czas jest tylko śmiałym, kiedy wy lękliwemi jesteście. Mamy tyle świeżych dowodów, że ilekroć żołnierz nasz wzgardził niebezpieczeństwem, zwyciężał, i nieznał co strata; ilekroć fromotnie był podawał, ścięła go śmierć, zniszczenie i hańba gorsza nad wszystko. Czas jest jeszcze nadgrodzić poniesioną klęskę, zaśluzyc sobie na sławę i wdzięczność narodu. Tak jest, koledzy! naród ten wdzięcznym będzie dla was: imieniem jego zaręczam wam, iż ci wszyscy officerowie i żołnierze, którzy mężstwem swym przyłożą się do zwalczania nieprzyjaciół, i o-

swobodzenia oyczyzny, iż ci wszyscy, mówię, będą mieli wydzieloną sobie z dóbr narodowych ziem, dziedzictwem nadaną; gdzie po trudach i znojach, okryci sławą i błogosławieństwem współziomków, spokojnie dni swoje pędzić będą. Taką walecznym mężom, imieniem oyczyzny, przyrzekam i zaręczam nadgrode. A ieżliby się boiaźliwi znajdować ieszcze mogli, żeby wczesnie wiedzieli, co ich czeka; zalecam G. M. komenderującemu *Sierakowskiemu*, aby przed każdą akcją wykomenderował część piechoty i armat dwie, kartaczami nabitych, które w tyle linii umieszczone, do uciekających z pola strzelać będą: niech giną raczy od swoich, wyrodki niegodne imienia *Polskiego*, niżby ucieczką swą gubić mieli oyczyznę, i hańbić sławę oręża *Polskiego*. Nad to ogłosi G. M. komend: iż ktobykolwiek podczas boju, czy officer, czy żołnierz trwożyć miał korpusa, ktoby krzyczał: że tył nam wzięto, żeśmy przecięci, żeśmy zgubieni; takowy nieodwłocznie wzięty, w łańcuchski okuty, a po skończonej bitwie przez sztabrecht sądzony; i za przekonaniem, rozstrzelany byź ma. Generał *Sierakowski* poda mi list dystrygujących się officerów i żołnierz, iako też nieodwłocznie wykomenderuje sztabrecht na tych, co uciekali z placu bitwy. Komendanci pod sumnieniem i honorem podadzą imiona wtych wszystkich tych, którzy w bitwie powinności swych nie pełnili. Nie donoszący o tym rzetelnie, kassacya karany będzie. Generał major *Sierakowski*, będzie miał komendę nad całą dywizją; i wspólnie z gener: majorem *Kamińskim*, zarządzać ma tak iazdą iak i piechotą. Generał major *Hauman*, powraca do korpusu pod *Warszawą* — Bra-

cia i koledzy! którzyście, czyli to ze mną, czyli w innych bitwach walczyli z honorem, za wspólną oyczyznę i święte iej swobody; powtarzam wam raz ieszcze podziękowania moje; zachęcam was do odwagi w boju, do stateczności w trudach i pracach. Wszechmocny wesprze potężnym ramieniem swoim oręż nasz, i okrutnych pognębi nieprzyaciół. Skończą się krwawe bitwy i znoie nasze; powstanie luba oyczyzna w całej swojej świetności; poniesione za nią trudy, staną się na ów czas, najmilszym wspomnieniem, staną się słodczą resztą dni naszych. Ja nie zapomnę was w całym życiu moim. Każdy cnotliwy, każdy odważny, nie przestanie byź nigdy kolegą i przyjacielem moim.

Nadgrody dla dystrygujących się z dywizji G. M. Sierakowskiego.

Naywyższy Naczelnik dystrygującego się pod *Krupczycami* i *Terespołem* majora *Kosmowskiego*, zaszczycił obrączką złotą pod *Nrem* 58; Xiędza zaś kapelana gwardyi konney *Koron*: który w czasie bitwy, i mową i przykładem zachęcał żołnierz, udarował zegarkiem złotym, z repetycyami.

R O Z K A Z

NAYWYŻSZEGO NACZELNIKA

do Wojska Lit: dnia 30. Września 1794. roku, w Grodnie wydany.

Czego od dawna, koledzy i współobywatele moi, tak gorąco i usilnie pragnąłem; tym okoliczności, aż dziś dopiero, cieszyć mi się dozwoliły. Oglądam was na koniec, dzielni wojownicy; a patrząc na zbrojne szyki rycerstwa *Liteuskiego*, patrząc na obywatelów, z któremi los pozwolił mi na redney urodzić się ziemi, pa-

trząc nadewszystko na ludzi, walczących w najsświętszej sprawie, bo w sprawie skrzywdzonej i rozszarpanej oyczyzny naszej: jakie uczucia widok ten w sercu mym wzbudza, usta żołnierza, fczerość i prawdę kochającego, wiernie wam tłumaczę. Bracia i towarzysze moi! jeżeli dotąd skutki trudów i walek waszych, nie odpowiadały zupełnie mężstwu i śmiałości ludu wolnego; nie przypisuję ja tego przewyższającej waleczności nieprzyjaciół; mniey jeszcze niedostatkwowi odwagi w was samych (bo cóż jest mężniejszego nad wojsko *Polskie?*): ale przypisuję to nieufności w własnych swych siłach i odwadze; tym to fałszywym i nieszczęsnym o potędze nieprzyjacielskiej wrażeniom, które fatalność iakaś rozlała wśród hufców waszych. Żołnierze waleczni i wolni! strzeżcie się tych mylnych i krzywdzących was mniemań; oddalajcie je od serc waszych: są one niegodne ludzi wolnych; zamiast zwycięstw i chwały, zgubę wam i hańbę gotują. Pomniycie, ile przodkowie wasi, ile wy sami, rozpraszaliście i zwyciężali lud ten, który osoby bojaźliwe i nieprzyjazne oyczyźnie, tak potężnym starają się wam okazywać? Kilka tysięcy przodków waszych, potrafiło zawoiować całe państwo *Moskiewskie*; przywieść w okowach carów jego, i wyznaczać im panujących; a wy potomkowie tychże samych *Polaków*, wątpić możecie, że walcząc za oyczyznę, za wolność, za domy, krewnych i przyjaciół waszych, nie złamiecie, nie zwyciężycie tych kup drapieżnych, które w zatruwaniu tylko waszym, i zwycięstwa swe, i korzyści zakładają? Pokażcie się im tylko śmiałości, nie ustepujecie i kroku z placu bitwy, wytrzymajcie tylko pier-

wfzają ich natarczywość; a uyrzycie, zaręczam was, iak haniebnie pierzchać będą. Pamiętajcie, powtarzam, że w ie-dney odwadze i śtalości, oyczyzna swą całość, wy wolność i uszczęśliwienie, pokładać powinniście; że nie broniąc wszelkimi siłami krain swego, w obcym panowaniu ściągnelibyście na siebie niewolę, smutek, nędzę, i wzgardę świata całego. Ostrzegam więc wojsko całe, iż ktokolwiekby go trwożył, czy to utrzymując w mowie, że *Moskałom* niepodobna się oprzeć, czy to w czasie boju krzyżując, że tył nam biorą, żeśmy przerznięci, i tym podobnie; takowy za doniesieniem komendzie, w łańcuchki okuty, pod sztandrecht podany, i za przekonaniem, rozstrzelany bydz ma. Zalecam Generałowi komenderującemu *Mokronoskiemu*, aby w czasie bitwy wykomenderował część piechoty z armatami, kartaczami nabite-mi, które w tyle linii umieszczzone, do uciekających strzelać mają. Niech wie każdy, że idąc na przód, zwycięstwo i sławę o-trzyma; że tył haniebnie podając, wstyd i śmierć niechybną napotka. Jeśliby w służących wojskowo, znajdować się mogli tacy, którzy się przekonali, że *Moskałom* pobić nie można, którym obojętna jest oyczyzna, obojętna i wolność i sława; niech tacy wcześniej zgłoszą się o uwolnienie swoje od służby; niech nie zabierają mieysca walecznym; niech w czasie bitwy pierzchaniem drugich nie trwożą. Wstydno jest bowiem, dla każdego mężczyzny uciekać; ale dla wolnego człowieka, wstydno jest nawet pomyśleć o ucieczce. Z żalem serca moiego przychodzi mi stanowić te surowe przepisy ale głos oyczyzny i całość iej, nakazuje je koniecznie. Mówilem do bojaźli-

wych, którzy bodayby się nigdy nie znawali; mówię teraz do was, Rycerze waleczni! którzyście dopełniali obowiązków odważnych żołnierzy, i cnotliwych obywatelów; którzyście aż do brzegów morskich pędzili nieprzyjaciela, i tam go rozpraszał; którzyście w tyłu innych bitwach, rozszerzali sławę imienia *Polskiego*. Przypomnijcie przez usta moje, naysławniejszą wdzięczność narodu. I wam, i tym wszystkim, którzy śmiało i mężnie walczyć będą, przyrzekam i zaręczam imieniem oyczyzny, iż ta łos i uszczęśliwienie wasze, na zawsze zabezpieczyć pragnie; oświadczam, iż po skończonej wojnie, i oswobodzeniu z nieprzyjaciół kraini naszego, każdy officer, każdy żołnierz, co chwalebnie i mężnie dopełni obowiązków swoich, odbierze w nagrodę, wydzieloną sobie z dobr narodowych część ziemi, i tę na zawsze dziedzictwem posiadać będzie. Dla większej zaś pewności, zaręczenia takowych nagrod, zaraz im na piśmie wydane będą. Raz wam jeszcze powtarzam, bracia i koledzy moi! iż jedynie w odwadze i stałości waszej, spoczywa uszczęśliwienie i oyczyzny, i was famych.

Chcąc zapobiedz dalszemu nieporządkowi kas korpufowych, weyrzyć oraz, iak obracane dotąd były pieniądze, żywności, furaze, i inne dary, tak hojnie od gorliwych obywateli na woysko łożone; zalecam Gener: Komeh: *Mokronofskiemu*: aby wybrał trzech officerów, którzy, z wyznaczonemi na to od deputacyi centralney osobami, oblikwidują wszystkie korpufa, i ściśle wniyda, iak były użyte, i gdzie się podziały tak pieniądze, iako też ludzie, konie, skóry, i wszystkie rekwizyta. Odtąd żadne korpufa całkowitego lenungu nie odbierze, póki lustracyi i li-

kwidacyi swej z zeszłego miesiąca nie zakończy. Generał Komen: wyznaczysz tztandrecht, który zawsze gotowy będzie na sądenie wszelkich wykroczeń i skarg, zachodzić mogących; karę tylko śmierci i kassacyi z infamią, sobie do approbaty zostawiając; moc exekwowania wszystkich innych oddaie Generałowi Kom: *Mokronofskiemu*. Tenże Generał Komen: odda komendę nad iedną dywizyą G. L. *Jasińskiemu*; nad drugą zaś G. L. *Wawrzeckiemu*, wspólnie z G. L. *Giedroyciem*. Zegniam was, dzielni koledzy moi! Bogu i waleczności waszej poruczam łosy oyczyzny; zalecam wam iedność, odwagę i stałość. Zachowaycie te cnoty; a zasłużyście sobie na słodkie i chlubne imie obrońców i oswobodzicieli oyczyzny.

*Nadgrody dla dystrygujących się,
rozdane w Grodzie.*

Naywyższy Naczelnik rozdał w Grodzie złote obrączki następującym officerom: G. L. K. *Mokronofskiemu* Nro 59. G. L. *Wawrzeckiemu* Nro 46. G. L. *Jasińskiemu* Nro 37. Maiorowi *Korsakowi*, Nro 41. G. L. *Giedroyciowi* Nro... Pułkownikowi *Hadmanowi* Nro 57. Porucznikowi *Hornowskiemu*, za mężną obronę *Wilna* w czasie pierwszego ataku, obrączkę Nro 58. i awans. Obywatelom miasta *Radzimina*: *Łabanowskiemu* i *Jasińskiemu*, za wypędzenie *Możkalów* i za branie im powozek, iednemu złoty zegarek, drugiemu tabakierę złotą.

Ofiara Obywatelska.

W Grodzie OObyw: panny *Brygidki*, prócz dawniey oddanych freber i pereł, ofiarowały N. Naczelnikowi dwa pierścionki brylantowe, parę lichta zy frebrnych i dwie puszki frebrne Obywatel zaś *Matkiewicz*, zegarek złoty z repetycyami.